

czwartek, 12.03.2020

## Rodzina - jej prehistoria i ujęcie starotestamentalne

### 1. *Początki rodziny*

#### a) *prehistoria*

W początkach XIX w. Morgan i Backkoffen wysunuli hipotezę jakoby najpierwotniejszą formą, z której potem wyłoniła się rodzina był promiskuityzm stadny. Był to pogląd, który głosił, że najpierwotniejsi ludzie łączyli się ze sobą w pożyciach przypadkowych bez podporządkowania się pewnym normom jedności i wierności względem siebie, czyli możliwość łączenia się „każdy z każdą”. Są to teorie zupełnie dzisiaj odrzucone, gdyż zaprzeczyły im badania nad źródłami prehistorycznymi. Claude Masset dokumentuje dane najstarszego znaleziska z Laetoli, z Tanzanii. Na fotografii widać odbicie śladów stóp praczłowieczych w tufie powulkanicznym – sprzed 3,6 milionów lat. Ślady mężczyzny, kobiety i dziecka. Dalsze badania odrzuciły teorię o rzekomej arodzinności najpierwotniejszych grup ludzkich, a Westermarck wykazał pierwotność monogamii przed wszelkimi innymi formami życia małżeńskiego. Trzeba też przytoczyć poglądy Wilhelma Wundta, który mówi, że rodzina monogamiczna była koniecznym warunkiem dla powstania ludzkiej kultury. Badania szkoły Wilhelma Schmidta wykazały, że najstarsze małżeństwa były też nierozdzielne i odznaczały się równouprawnieniem mężczyzn i kobiet. Jak więc widzimy większość danych zebranych przez prehistoryków i etnologów przemawia za tym, że najstarszą formą ludzkości były małżeństwa monogamiczne.

Na głębsze motywy miłości naprowadzała już mitologia grecka. „Warto odwołać się tutaj do platońskiego mitu narodzin miłości (Platon to wielki filozof żyjący na przełomie V/IV w. przed Chr.). Według niego miłość narodziła się z Ojca Dostatku i Matki Biedy, podczas uczty na cześć Afrodyty. A przez to zawiera dwa zasadnicze aspekty: z jednej strony sama jest wielkim bogactwem, nie ma nic wspanialszego jak świadomość, że można kochać, czy przyjmować dar miłości od drugiej osoby, ale z drugiej doświadcza braku. Sama świadomość, że mogę kochać i przyjmować czyjąś miłość jest największym jej bogactwem, dzięki czemu jest ona największym dynamizmem w życiu człowieka, erosem, siłą nadającą kierunek całej egzystencji; że tak jest – daj Boże- abyśmy wiedzieli nie tylko z filmowych melodramatów”.

#### b) *matrymonium w planach Bożych.*

Nieporównanie głębsze naświetlenie problemów powołania do miłości małżeńskiej zawdzięczamy najstarszym przekazom Pisma Świętego.

*Zaleca się, aby ten i następujące fragmenty zostały odczytane z Pisma Świętego (najlepiej przez uczestników kursu), a nie z konspektu, co podkreśli powagę treści i jej wagę.*

*„Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczyni mu zatem odpowiednią dla niego pomoc»”. (Rdz 2,18)*

Już w tej relacji biblijnej na pierwszy plan wysuwa się aspekt dialogiczny związku mężczyzny i kobiety. Istotną bowiem cechą miłości jest przekraczanie swojego „ja”. Badania filologiczne wykazują, że termin *celā* nie jest pochodzenia hebrajskiego, lecz sumeryjskiego, gdzie występuje ideogram TIL – odnośny terminu „*celā*” (odpowiednik asyryjski *selu*), który oznacza „życie” i „zebra”. Jest dalej rzeczą znamioną, że sumeryjska bogini rodzenia nazywała się NIN-TIL, tzn. „Pani życia” albo „Pani zebra”, właśnie tak jak biblijna Hawwah, tzn. „Żyjąca” (z rozdz. 3), uformowana z zebra Adama. Adam nie uczestniczy więc w akcie stwórczym, ani nie jest jego świadkiem. Kobieta, nie jest przeto duplikatem mężczyzny, ale istotą o wyjątkowej godności. Dopiero kobieta okazuje się godną towarzyszką życia

mężczyzny.

„Mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kości z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwać a niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta». Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i staje się z nią jednym ciałem” (Rdz 2,24-25).

Te słowa opisują stan przed upadkiem, a więc stan pierwotny zamierzony przez Boga: monogamiczny (jednożeństwo).

Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówił do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili jej sobie poddani; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi» (Rdz 1,27-28)

Wspólnota mężczyzny i kobiety odzwierciedla obraz wspólnoty Bożej. Ta wspólnota jest nie tyle statyczna, co dynamiczna. Realizuje bowiem zadanie powiększenia społeczności ludzkiej. Błogosławieństwo Boga i związek jedności wspólnego działania stanowią tu elementy konstytutywne układu, który pochodzi z Bożego nadania (załączek przymierza, berit – „przymierze” jest najczęstszym biblijnym określeniem związku małżeńskiego). Owocem najpełniejszego zbliżenia mężczyzny i kobiety oraz współdziałania z nimi Boga jest potomstwo (to jako element trzeci naprowadza na odzwierciedlenie idei trynitarniej w rodzinie).

„Ty stworzył Adama, i stworzył go dla niego pomocną opokę – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekł: Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, uczynmy mu pomocnicę podobną do niego. (Tb 8,6)

Bardzo wyraźnie jest tu ukazany cel, do którego wspólnota małżeńska została powołana.

Stary Testament wskazuje dowodnie, że Bóg stwarzając pierwszą parę ludzką stał się równocześnie twórcą małżeństwa. Zamiarem Stwórcy od samego początku było małżeństwo święte, nierozwalne i monogamiczne. Jeden mężczyzna i jedna kobieta stanowią jedno ciało. Bóg nie dał mężczyźnie wiele kobiet, ani kobiecie wielu mężczyzn. Stworzywszy dwoje oddał ich sobie nawzajem, aby szli przez życie we wspólnocie małżeńskiej. Mężczyzna są równi co do natury i godności, (bo są stworzeni rękoma Boga, są Jego dziełem), ale różni co do płci. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, jedno dla drugiego. Już sama natura domaga się małżeństwa monogamicznego i nierozwalnego. Tylko takie małżeństwo jest doskonałe – zdolne do realizacji swoich celów (wzajemnej miłości, a także zrodzenia i wychowania potomstwa). Oczywiście chodzi tu o wzorową monogamię, a nie o taką, o której myślał jeden słuchacz kursu przedmałżeńskiego. Zapytany bowiem o to co stanowi alternatywę dla pojęcia: „poligamia” odpowiedział: „monotonia”.

Podstawą nierozwalności małżeństwa jest prawo wieczne, naturalne, ludzkie. Od samego początku Bóg błogosławi tę świętą wspólnotę, bo jest ona pomyślana jako obraz Jego przymierza z ludźmi. To przymierze jest trwałe, bo oparte na miłości.

Mimo, że późniejsze ustawodawstwo żydowskie tolerowało praktyki poligamiczne, to jednak postulowane na początku nie przestały być przedmiotem usilnych pragnień. W stwórczym bowiem dziele samego Boga wyraziła się Jego wola, aby pierwszy związek pierwszych ludzi miał charakter monogamiczny i by służył wzajemnemu wspieraniu się dwojga małżonków oraz przedłużaniu egzystencji rodzaju ludzkiego. I właśnie w tym akcie stwórczym pierwszej pary ludzkiej tak ściśle z sobą zespolonej znajduje się źródło sakralności starotestamentalnego związku małżeńskiego.

### **c) upadek pierwszych rodziców**

Obserwując dalej w Biblii dzieje rodów i małżeństw po grzechu pierwotnym widzimy, że małżonkowie są grzesznikami i nie mogą bez pomocy Bożej odnaleźć między sobą i w swojej małżeńskiej wspólnocie pierwotnej harmonii i miłości. Z drugiej strony widzimy, że Bóg nie cofnął (mimo grzeszności człowieka) swojej łaski zupełnie. Przez powolną i cierpliwą współpracę z tą łaską małżeństwo

odzyska kiedyś swoją wartość i godność. Tej ufniej perspektywy odnośnie do małżeństwa należy szukać przede wszystkim w Księgach Proroctwa, zwłaszcza u Ozeasza (1-3;11), Ezechiela (16) i Izajasza (54;62), a także w Księgach Nehemiasza, Ezdrasza i Tobiasza, następnie w Psalmach (np.44), a najpiękniejszy swój wyraz znajduje ona w Pieśni nad pieśniami (VI-V w. przed Chrystusem). Wspólna nauka wszystkich tych ksiąg i wszystkich proroków, poruszających ten temat daje się wyrazić w jednym zdaniu: Bóg, który nie przestał być Ojcem, miłuje swój naród, miłuje go tak, jak oblubieniec kocha swoją oblubienicę, zawiera z nim przymierze, a przymierze to jest przedstawiane wszędzie jako zaślubiny, jako tajemniczy, pełen miłości związek małżeński. Stąd pierwotny związek Adama i Ewy, to także symbol i obraz związku Boga z ludzkością.

Wspaniały przykład wierności męża własnej żonie odnajdujemy w Księdze Przysłów:

*„Pij wodę z własnej cysterny, którą porynie z twojej studni. Na zewnątrz mają być twoje źródła? Tworzy na placach strumienie? Niech służy dla ciebie samego, a nie innym wraz z tobą; niech źródło twoje wiety zostanie, znajduj radość w nim młodości”. (Prz 5,15-18)*

W Księdze Malachiasza opiewa się wierność Abrahama, który nie oddał swojej nieplodnej wówczas żony Sary, a przez to dał rodakom przykład wierności małżeńskiej.

*„Sprawiliście te, że z nami, przezem i jżkami okryto ożtarz Pana, tak że On więcej nie popatrzy na dar ani nie przyjmie z rżki waszej ofiary, której by pragnę. A wy się pytacie: Dlaczego to tak? Dlatego że Pan by wiadkiem pomiędzy tobą a żoną twoją młodości, którą przeniewierczo opuścił. Ona była twoją towarzyszką i żoną twojego przymierza. Czy ów „jeden” nie da przykładu, ten, którego ducha wyście spadkobiercami? A czego ten „jeden” pragnę? Potomstwa Bożego! Strzeżcie się więc w duchu waszym: wobec ony młodości twojej nie postępuj zdradliwie!” (Mal 2, 13 – 15 )*

Podane wyżej przykłady biblijne świadczą o tym, że już w Starym Testamencie możemy przybliżyć się do ideału nierozzerwalności małżeństwa.

Dzisiaj nierozzerwalność małżeństwa bywa często wyśmiewana. Staje się tematem wielu dowcipów. Oto jeden z wielu.

– Pięć lat temu pojechaliśmy z mężem na wczasy oddzielnie.

– I co? Spodobało mu się?

– Nie wiem, jeszcze nie wrócił.

## **2. Ufnie Bogu rżkojmi? pomyłno?ci ma?e?skiej**

### **a) modlitwa małżonków (Tb)**

W małżeństwie bardzo ważna jest wspólna modlitwa. Mamy w Księdze Tobiasza przykład takiej budującej modlitwy małżonków. W modlitwie Tobiasza i Sary dają się wyróżnić trzy części, trzy elementy: uwielbienie Boga, odniesienie do dzieł Boga, jakie człowiek może dostrzegać i przeżywać, i wreszcie sama prośba. Modlitwa ta jest ukierunkowana na wyrażenie konkretnej prośby związanej z egzystencjalną sytuacją proszących: „uka mnie i jej mi osierdzie...” Treści tej modlitwy, szczególnie w jej fazie wyrażającej uwielbienie są w gruncie rzeczy rozumiane jako odniesienie do dzieła Boga. Pojawiająca się potem prośba musi też być rozumiana jako kontynuacja tego dzieła. Jest to więc prośba skierowana do Boga i przede wszystkim, ma ona na celu umiejscowienie człowieka, jego zamiarów i dążeń w planie i woli Boga. Jest to modlitwa człowieka wierzącego, którego wiara wynika z otrzymanego objawienia i ukierunkowuje wszystkie jego poczynania na wypełnienie woli Boga. Wierzący czyni tak, ponieważ już z doświadczenia wie, że w tym tkwi jego dobro. Jest to przede wszystkim uwielbienie i błogosławienie Boga – jedyne źródła i zasady wszelkiego dobra, od którego

człowiek nie chce się oddalić i prosić o to, aby przez miłosierdzie Boże był utrzymany w tym planie i potrafił się w tym odnaleźć.

„*«Wsta?, siostrze, módlmy się i błagajmy Pana naszego, aby okazał nam miłosierdzie i ocalił nas». Wstała i ona i zaczęła się modlić i błagać, aby dostała ocalenia. I zaczęła tak mówić: «Bóg uwielbiony, Boże ojców naszych, i niech będzie uwielbione imię Twoje na wieki przez wszystkie pokolenia! Niech Cię uwielbiają niebiosy i wszystkie Twoje stworzenia po wszystkie wieki. Ty stworzyłeś Adama, i stworzyłeś dla niego pomocnika – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekłeś: «Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, uczynimy mu pomocnika podobnego do niego». A teraz nie dla rozpusty biorę twoje siostry, ale dla związku prawnego. Okazał mi miłosierdzie i pozwól razem dożyć starość!» I powiedzieli kolejno: «Amen, amen!»»”. (Tb 8,4-8)*

Małżonkowie świadomi obecności Boga, która przynosi życie, mogą z wdzięcznością celebrować liturgię miłości. Wszystko, co jest przeżywane w sakramencie małżeństwa powinno mieć odniesienie do Boga (który jest wierny grzesznemu człowiekowi) – i to w dwojaki sposób:

jako całkowicie oparte na działaniu Boga i Jego wierności, co uzdalnia każdego z małżonków do podejmowania kroków wynikających z poznania tej wierności (będą one czasem zupełnie inne od tylko ludzkiej koncepcji) i tym samym, jako objawiające światu to działanie i wierność Boga. On kocha nas pomimo naszych obaw, lęków słabości i grzechów. I właśnie to przekonanie, że On kocha nas takimi, jakimi jesteśmy, daje nam odwagę i siłę do stawienia czoła wszystkim naszym osobistym trudnościom, wątpliwościom, słabościom i ułomnościom.

Przykładem ufności, którą małżonkowie powinni okazywać Panu Bogu może być poniższe opowiadanie:

Pięcioletni chłopiec bawił się zapalkami. Zabawa doprowadziła do tragedii. Wybuch pożar. Kiedy płomienie rozprzestrzeniły się, rodzice wraz z dziećmi wybiegli na zewnątrz. Jednak w pewnym momencie spostrzegli z przerażeniem, że brakowało wśród nich najmłodszego, pięcioletniego chłopca. W momencie, w którym wychodzili, przeraził się trzasku ognia i dławiącego dymu, i ukrył się na strychu.

– Co robić? – ojciec i matka spoglądali na siebie zrozpaczeni, dwie siostry zaczęły krzyczeć. Rzucić się w ten żywioł było prawie niemożliwe... Tymczasem strażacy spóźniali się. W pewnej chwili zobaczyli otwierające się na górze okno strychu, w którym pojawił się krzyczący chłopiec:

– Tata! Tata!

Ojciec podbiegł i zawołał:

– Skacz w dół!

Chłopiec widząc pod sobą tylko czarny dym i ogień, a słysząc jedynie głos, odpowiedział:

– Tatusiu, ja cię nie widzę...

– Ale ja ciebie widzę, to wystarczy. Skacz w dół! – krzyczał ojciec.

Chłopiec rzucił się w przestrzeń i opadł cały, i zdrowy w silne ramiona ojca, który pewnie pochwycił go w locie.

Bóg jest kochającym Ojcem. Pragnie szczęścia małżonków. Trzeba Mu tylko zaufać. On stale się nami opiekuje. On jedyny wie, co dla naszego życia jest najlepsze. Tym więcej zapewnia On swą pomoc małżonkom połączonym sakramentem Małżeństwa.

*Artykuł opracował:  
Krzysztof Kamiński*